



Polski Instytut Spraw Międzynarodowych  
Biuro Analiz

# BIULETYN

nr 45 (149) • 11 sierpnia 2003 r. • © PIŚM

nr egz. PIŚM 3.20

Redakcja: Krzysztof Balon, Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Dorota Dołęgowska (redaktor techniczny),  
Maciej Krzysztofowicz, Urszula Kurczewska, Wiesława Lach (sekretarz Redakcji), Rafał Morawiec

---

## Polityka obronna Republiki Federalnej Niemiec

Marcin Woronowicz

**Uwarunkowania.** Porządek, który ukształtował się na kontynencie europejskim w wyniku II wojny światowej sprawił, iż Republika Federalna Niemiec została zobligowana do prowadzenia polityki obronnej w ramach wzajemnego systemu gwarancji bezpieczeństwa NATO. Ustawa Zasadnicza dopuszcza użycie federalnych sił zbrojnych do obrony w przypadku ataku na terytorium państwa, co w obliczu zobowiązań wynikających z artykułu 5. Traktatu Waszyngtońskiego było interpretowane przez rządy RFN jako zakaz użycia sił zbrojnych poza terytorium traktatowym NATO. Takie podejście nie odzwierciedlało coraz silniejszej gospodarczej pozycji RFN w Europie i na świecie. Zaangażowanie RFN w prowadzenie operacji pokojowych ograniczało się do finansowania działań organizacji bezpieczeństwa międzynarodowego (ONZ, NATO, OBWE, Unia Zachodnioeuropejska – UZE) lub operacji wojskowych przeprowadzanych pod ich auspicjami np. „Operacji Pustynna Burza” w 1991 r.

Planowane przez rządu Helmuta Kohla w 1993 r. włączenie się sił niemieckich w operację pokojową na Bałkanach stało się podstawą do wystąpienia przez SPD z wnioskiem o interpretację przepisów Ustawy Zasadniczej. Dnia 14 lipca 1994 r. Federalny Trybunał Konstytucyjny uznał, że udział Bundeswehry w operacjach pokojowych prowadzonych w ramach systemu zbiorowego bezpieczeństwa, przy aprobachie Bundestagu zwykłą większością głosów, nie narusza przepisów Ustawy Zasadniczej. Takie orzeczenie otworzyło możliwość zwiększenia roli RFN w międzynarodowych operacjach pokojowych. Stworzyło ono także konieczność rewizji założeń polityki obronnej oraz reformy Bundeswehry, która nie była przystosowana do udziału w tego typu operacjach. Potrzeba tych zmian wynika także z procesu tworzenia Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WEPBiO) Unii Europejskiej oraz rosnącego po zamachach z 11 września 2001 r. zagrożenia międzynarodowym terroryzmem.

**Koncepcja.** Wydane 21 maja 2003 r. przez federalnego ministra obrony Petera Strucka nowe „Wytyczne Polityki Obronnej” (*Verteidigungspolitische Richtlinien*) określają podstawowe założenia polityki obronnej RFN oraz konkretyzują zadania

niemieckich sił zbrojnych w obliczu nowych zagrożeń<sup>1</sup>. Zastępują one dotychczas obowiązujące wytyczne z 1992 r.

Dokument stwierdza, iż bezpieczeństwo RFN w ciągu ostatniego dziesięciolecia uległo znacznej poprawie. Przemiany polityczne w Europie po zakończeniu zimnej wojny, proces rozszerzenia NATO i UE zwiększyły stabilność na kontynencie oraz tworzą obszar bezpieczeństwa o unikatowym charakterze. Niemcy przestały być krajem granicznym NATO, więc możliwość ataku wrogich sił konwencjonalnych obecnie i w przewidywalnej przyszłości już nie istnieje. Z drugiej jednak strony nastąpił wzrost zagrożeń pochodzących z innych źródeł, takich jak: międzynarodowy terroryzm, rozprzestrzenianie broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia, konflikty regionalne, wojna informatyczna. Ataki z 11 września 2001 r. i kolejne zamachy terrorystyczne dowiodły, iż poważne niebezpieczeństwo stanowią tzw. zagrożenia asymetryczne.

Nadrzędnym celem niemieckiej polityki bezpieczeństwa pozostaje zagwarantowanie bezpieczeństwa i ochrony obywatelom RFN. Nowe wytyczne potwierdzają dotychczasowe założenia, iż realizacja tego celu możliwa jest wyłącznie dzięki uczestnictwu Niemiec w globalnych i regionalnych strukturach międzynarodowych, takich jak ONZ, OBWE, NATO i UE. Centralną rolę w gwarantowaniu wzajemnego bezpieczeństwa sojuszników powinno w dalszym ciągu odgrywać NATO, a Stany Zjednoczone są w tym procesie dla Europy „nieodzowne” (*unverzichtbar*).

Niemcy czują się odpowiedzialni za kształtowanie przyszłej polityki NATO i tworzenie WEPBiO. Dokument stwierdza, iż WEPBiO nie jest konkurencją dla NATO, lecz ma tworzyć podstawę europejskiego filaru Sojuszu. Niemcy, wraz z Francją przedstawiły 22 listopada 2002 r. Konwentowi UE propozycje regulacji dotyczących polityki obronnej w Traktacie ustanawiającym Konstytucję dla Europy. Zaproponowano m.in. aby integracja w tej sferze mogła być realizowana z wykorzystaniem instrumentów tzw. współpracy wzmocnionej, otwartej dla wszystkich zainteresowanych państw UE. Nowe wytyczne określają, iż celem rządu RFN jest doprowadzenie do powstania Europejskiej Unii Bezpieczeństwa i Obrony. Jej utworzenie wymagałoby jednak zmian w traktatach założycielskich UE.

Nowe, złożone zagrożenia wymagają, aby dla wypełnienia nadrzędnego celu polityki bezpieczeństwa RFN, polityka obronna była ukierunkowana przede wszystkim na zapobieganie kryzysom i konfliktom, obejmowała szerokie spektrum możliwych zastosowań instrumentów, a jej realizacja odbywała się we współpracy z sojusznikami z NATO i UE. Zgodnie z nowymi założeniami pojęcia „obrony” nie można obecnie ograniczyć do terytorium własnego państwa dlatego podstawowym zadaniem niemieckich sił zbrojnych będzie w przyszłości przede wszystkim zaangażowanie w operacjach międzynarodowych. W dokumencie podkreślono również, iż RFN będzie kontynuować współpracę zbrojeniową ze swoimi europejskimi i amerykańskimi sojusznikami. Uzyskuje ona pierwszeństwo przed projektami realizowanymi samodzielnie.

Zgodnie z powyższymi założeniami powstała konieczność nowego określenia zadań niemieckich sił zbrojnych, które powinny być zdolne w razie potrzeby do szybkiego podjęcia operacji wojskowych na całym świecie. W dokumencie stwierdzono, iż w zmienionych uwarunkowaniach międzynarodowych nie jest konieczne utrzymywanie potencjału wojskowego przeznaczonego do odparcia agresji i udziału w dużym konflikcie zbrojnym. Głównym zadaniem niemieckich sił zbrojnych, przy zachowaniu zasady powszechności służby wojskowej, pozostaje jednak obrona RFN przed zewnętrznym zagrożeniem, rozumianym szerzej niż tylko atak na terytorium państwa.

**Realizacja.** Fakt, iż Bundeswehra do początku lat dziewięćdziesiątych nie uczestniczyła w operacjach wojskowych doprowadził do utrwalenia przestarzałych

<sup>1</sup> Dokument jest dostępny na stronie internetowej Federalnego Ministerstwa Obrony <http://www.bmvg.de> (data dostępu: 21.05.2003).

struktur dowodzenia, nieodpowiedniego wykształcenia oraz braku nowoczesnego wyposażenia armii. Te negatywne zjawiska ujawniły się podczas operacji pokojowych przeprowadzanych w latach dziewięćdziesiątych pod auspicjami ONZ w Iraku i Kambodży, kiedy po raz pierwszy w historii RFN niemieccy żołnierze wykonywali tego typu zadania.

Po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 1994 r. zaangażowanie armii RFN w operacjach pokojowych na świecie wzrosło. Niemieccy żołnierze uczestniczyli w misjach na terenie Gruzji, Somalii, w państwach byłej Jugosławii, Timorze Wschodnim oraz Afganistanie, gdzie w lutym 2003 r. niemiecko-holenderski korpus przejął dowództwo operacji ISAF. W dniu 18 czerwca 2003 r. Bundestag zdecydował o udziale niemieckiego lotnictwa transportowego i medycznego w akcji pokojowej ONZ w Kongu. Po Stanach Zjednoczonych, Niemcy wysyłają obecnie największą liczbę żołnierzy do międzynarodowych operacji pokojowych: około 10 tys. w 2002 r. (przy 2,8 tys. w 1998 r.). O większym zaangażowaniu Niemiec w operacjach pokojowych świadczy również prawie ośmiokrotny wzrost wydatków na te cele w przeciągu ostatnich czterech lat: z około 0,2 miliarda euro w 1998 r. do 1,5 miliarda euro w 2002. Całość wydatków na obronę w stosunku do PKB pozostała w RFN na niezmiennym poziomie - około 1,5 %<sup>2</sup>.

Brak wystarczających środków finansowych, wynikający z przedłużającej się stagnacji gospodarczej i trudnej sytuacji niemieckich finansów publicznych pod koniec lat dziewięćdziesiątych spowodował zmianę planów inwestycyjnych w armii oraz ograniczanie zakupów nowego wyposażenia. Liczba żołnierzy uległa redukcji z 670 tys. (stan po włączeniu Narodowej Armii Ludowej b. NRD), do około 295 tys. w 2002 r.. Docelowo ma w przyszłości osiągnąć liczbę 285 tys. Wraz z nowymi wytycznymi polityki obronnej ogłoszono także decyzję o likwidacji do 2005 r. dziewięciu baz wojskowych, głównie w centralnej części kraju.

Kwestia iracka stała się w RFN katalizatorem dla dyskusji o roli tego kraju w utrzymywaniu bezpieczeństwa międzynarodowego. Rząd Gerharda Schrödera odrzucił amerykańską koncepcję wojny prewencyjnej jako sprzeczną z prawem międzynarodowym i zdecydował o nieuczestniczeniu w interwencji zbrojnej w Iraku. Rządząca koalicja SPD/Zieloni odmawia wysłania wojsk do Iraku, także po uchwalonej 23 maja br. rezolucji ONZ nr 1483<sup>3</sup>. Głównym argumentem jest tutaj brak możliwości wysłania kolejnych oddziałów, w związku z poważnym zaangażowaniem Bundeswehry na Bałkanach i w Afganistanie.

W najbliższym czasie niemiecka polityka obronna będzie kształtowana pod wpływem rozwoju WEPBiO oraz tworzenia Sił Reagowania NATO, które powinny osiągnąć zdolność operacyjną do końca 2004 r. Rząd RFN zapowiedział, iż niemiecki udział w tych siłach będzie wynosić do 18 tys. żołnierzy. Stosowana jest tutaj zasada *single set of forces*, zgodnie z którą te same jednostki będą przygotowywane do wypełniania zadań zarówno w operacjach z udziałem NATO, jak i UE.

<sup>2</sup> Dla porównania, w 2000 r. udział wydatków obronnych w budżecie Francji wynosił 2,6 %, a w USA – 3,1 % PKB.

<sup>3</sup> Zob. J. Dołęga, B. Górka-Winter, *Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1483 w sprawie Iraku z dnia 22 maja 2003 r.*, „Biuletyn” (PISM), Nr 30 (134) z 27 maja 2003 r.

## OGŁOSZENIA

**Polski Przegląd Dyplomatyczny**

t. 3, nr 3 (13), 2003

W numerze m.in.:

**Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ALEKSANDRA  
KWAŚNIEWSKIEGO****Przemówienie Prezydent Irlandii MARY MCALEESE****JAN KRZYSZTOF BIELECKI: Polska w Unii Europejskiej: Jaka polityka  
zagraniczna?****WŁODZIMIERZ CIMOSZEWICZ: Polska w Unii Europejskiej: Jaka polityka  
zagraniczna?****WOLF GRABENDORFF:****Przyszłość Trójkąta Atlantyckiego**

Trójstronne relacje z założenia są nietrwałe, szczególnie gdy cechuje je znaczna asymetryczność, tak jak w przypadku stosunków między Europą, Stanami Zjednoczonymi a Ameryką Łacińską. Skąd zatem odradzające się intelektualne i polityczne zainteresowanie Trójkątem Atlantyckim? Po części stąd, że powiązania historyczne tych regionów kreują pojęcie „Zachodu”, który skupia ogromne bogactwo i potencjał naukowy, jak również władzę polityczną i wojskową w rękach 15% ludności świata. Jednak owe trzy regiony nigdy nie były w stanie współpracować z powodzeniem, mimo wyrażanych intencji wspólnoty dziejów oraz wspólnych wartości i interesów. Umocnienie ich relacji prowadziłyby do zintegrowania Ameryki Łacińskiej jako równego partnera w systemie transatlantyckim poprzez rozszerzenie tradycyjnych związków transatlantyckich na południowy Atlantyk. Stany Zjednoczone jednak zawsze utrzymywały ścisły podział między transatlantyckim systemem sojuszniczym a systemem Ameryki Łacińskiej, podczas gdy Unia Europejska wciąż z trudem określa wspólne pozycje, a Ameryka Łacińska podzielona jest nadal przez rywalizację przywództwa. W artykule autor wskazuje na cztery kwestie, których przynajmniej częściowe rozwiązanie w znaczący sposób przyczyniłoby się wzmocnienia pojęcia Trójkąta Atlantyckiego.

**BOŻENA KATARZYNA ZYŚK:****Norwegia wobec „trzeciej Europy” Józefa Becka**

Dwudziestolecie międzywojenne było okresem przełomowym dla kształtowania się stosunków dyplomatycznych między Polską a Norwegią. Ich rozwój nastąpił szczególnie w latach trzydziestych, kiedy Skandynawia znalazła miejsce w koncepcjach polityki zagranicznej Józefa Becka. Została ona włączona w obszar alternatywnych poszukiwań mających na celu wzmocnienie politycznej pozycji Polski. Idea „trzeciej Europy”, zakładająca utworzenie bloku małych i średnich państw leżących pomiędzy Niemcami i ZSRR na linii Morze Bałtyckie-Morze Czarne, wpłynęła na aktywizowanie polskiej dyplomacji w Europie Północnej. Zabiegi o tworzenie ekonomicznych, kulturalnych, a przede wszystkim politycznych, powiązań z Skandynawią nie przyniosły jednak efektów. Zderzyły się z priorytetami, jakimi w swojej polityce zagranicznej kierował się rząd norweski: neutralność i wolność od sojuszy pozostała nadrzędną zasadą w stosunkach z innymi państwami aż do agresji Trzeciej Rzeszy na Norwegię w 1940 r.

**RECENZJE****ARCHIWUM****KRONIKA DYPLMATYCZNA**

*Sprzedaż i prenumerata w Instytucie  
oraz w Głównej Księgarni Naukowej im. B. Prusa,  
Krakowskie Przedmieście 7, Warszawa*